

Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej

Realizacja zajęć wychowanie do życia w rodzinie.
Perspektywa uczennic/uczniów i dyrektorów/dyrektorek szkół

Skrót raportu z badań jakościowych



Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej

Mariola Bienko, Zbigniew Izdebski, Krzysztof Wąż

Realizacja zajęć wychowanie do życia w rodzinie.
Perspektywa uczennic/uczniów i dyrektorów/dyrektorek szkół

Skrót raportu z badań jakościowych

Warszawa 2016

Projekt graficzny okładki:

Maria Łepkowska

Redakcja:

Paulina Wawrzyńczyk

Skład:

Bożena Sawicka

Wydawca:

Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

www.federa.org.pl

Ponton Grupa Edukatorów Seksualnych

www.ponton.org.pl

ul. Nowolipie 13/15

00-150 Warszawa

Warszawa 2016

ISBN 978-83-88568-50-3

Projekt „Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej”
realizowany w ramach programu „Obywatele dla Demokracji”
finansowanego z Funduszy EOG

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie powstało w ramach drugiego etapu projektu Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej. Jego założeniem było dokonanie diagnozy organizacji, przebiegu i jakości zajęć wychowania do życia w rodzinie (dalej: wdż) w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. W tym celu zrealizowano badania jakościowe w Poznaniu, Warszawie i Zielonej Górze z udziałem uczniów/uczennic, dyrektorek/dyrektorów szkół i uzyskano dane na temat ich doświadczeń i opinii związanych z funkcjonowaniem zajęć wdż.

Zgodnie z przyjętymi w projekcie założeniami przeprowadzono 12 zogniskowanych wywiadów grupowych, po 3 z uczniami/uczennicami szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz 6 z uczennicami/uczniami szkół podstawowych (po 3 spotkania dla dziewcząt i chłopców). Ogółem w badaniach udział wzięło 101 osób, w tym 21 dziewcząt i 24 chłopców z VI klas szkół podstawowych, 17 uczennic i 13 uczniów III klas gimnazjów oraz 13 uczennic i 13 uczniów III klas szkół ponadgimnazjalnych. W ramach drugiego modułu badań zrealizowano 18 wywiadów z dyrektorami/dyrektorkami szkół (po 6 dyrektorów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych), w tym z 7 mężczyznami i 9 kobietami. Badani mieli zróżnicowany staż pracy w zawodzie nauczycielskim – od 15 do 35 lat. Duże różnice odnotowano także w stażu pracy na stanowisku dyrektora szkoły. Dla 3 osób aktualny rok szkolny był dopiero drugim lub trzecim rokiem kierowania szkołą, 7 osób pełniło tę rolę krócej niż 10 lat. Rekordzista był dyrektorem od 27 lat.

Koncepcję badań i dyspozycje do wywiadów opracował zespół pod kierunkiem prof. dr hab. Zbigniewa Izdebskiego w składzie: dr hab. Mariola Bieńko, dr Krzysztof Wąż, dr Iwona Chmura-Rutkowska, dr Anna Gulczyńska, mgr Paulina Trojanowska, mgr Adrian Tabaczuk. Oprócz wymienionych osób w fazie realizacji badań uczestniczyły także: dr Tatiana Maciejewska, dr Marzena Buchnat oraz mgr Paulina Bera.

W obu modułach badań uzyskano bogaty materiał jakościowy. Niniejszy skrót raportu końcowego zawiera tylko ważniejsze ustalenia i konkluzje, jest swoistym podsumowaniem wyników badań. Z racji swojego charakteru nie prezentuje pełnego, bardzo zróżnicowanego obrazu realizacji zajęć wdż, jaki uzyskano w wyniku przeprowadzonej diagnozy.

Część I

Zogniskowane wywiady grupowe z uczniami/uczennicami

1. Świat realny i świat wirtualny badanych

Uczestniczki/uczestnicy fokusów są typowymi współczesnymi nastolatkami miejskimi. Rodzina dla zdecydowanej większości z nich jest ważnym punktem odniesienia, w domu rozmawiają o swoich problemach z mamą, z obojgiem rodziców, z rodzeństwem, rzadziej z samym ojcem. Mają duży krąg przyjaciół i znajomych. Przejawem konsumpcji pokazowej w ich środowisku są markowe ubrania, drogie gadżety oraz podążanie za trendami wyznaczającym styl życia (media, muzyka, sport, używki). Świat wirtualny, a zwłaszcza portale społecznościowe, są ważnym, naturalnym elementem ich życia, głównym źródłem informacji, a przede wszystkim płaszczyzną komunikowania się stawianą na równi z kontaktami w świecie realnym. Badani doskonale orientują się w ofercie mediów społecznościowych i rozsądnie oceniają potencjalne zagrożenia. Wyrażają się negatywnie o zjawisku sekstingu w Sieci. Zjawisko przesyłania „odważnych” i „nagich” zdjęć w Internecie jest znane większości uczestników/uczestniczek fokusów, ale – jak twierdzą – jedynie ze słyszenia.

Badani w każdym wieku podkreślali łatwość, z jaką można dotrzeć do materiałów pornograficznych w Internecie. W każdej grupie wiekowej to chłopcy częściej z nich korzystają. Zwłaszcza młodszy bezkrytycznie traktują realia pokazane na ekranie jako „przewodnik po seksie”.

-  **K2PW:** *„Moi, znaczy nie moi chłopacy, tylko chłopacy z klasy strasznie się tym podniecają i no, i się podniecają, i się tak dziwnie dotykają. Albo jeszcze, np. jak oglądają, to później udają, żeby zrobić tą scenę z tego, ale przeważnie dziewczyny się na to nie zgadzają”.*
- K1PGP:** *„W liceum moi wszyscy koledzy chyba nie mają zahamowań pod tym względem, potrafili sobie włączyć pornola na przerwie w telefonie”.*

Część badanych wskazuje Internet jako popularne źródło pozyskiwania informacji na temat seksualności, jednak ma wątpliwości co do jego wiarygodności. Wraz z wiekiem rośnie w badanej grupie chęć rozmowy na temat różnych sfer życia intymnego. Widoczny jest podział między płciami dotyczący rozmów o seksualności w gronie rówieśników. Dziewczęta w każdym przedziale wiekowym częściej niż chłopcy podejmują problematykę relacji uczuciowych, fizjologii, inicjacji seksualnej, antykoncepcji, ciąży. Obserwują i komentują zachowania rówieśniczek, np. imitowanie biustu za pomocą skarpetek lub „strzelanie” zapięciem od stanika. W męskim gronie temat seksualności obraca się w żart lub chłopcy przechwalają się własną aktywnością seksualną. Niezależnie od wieku są częściej niż dziewczęta przekonani o posiadaniu wyczerpującej wiedzy na temat seksualności oraz braku konieczności pogłębiania jej na zajęciach wdz. Wraz z wiekiem badanych zawęża się pula tematów rozmów w domu, które dotyczą sfery intymnej i seksualnej, nawiązywania relacji uczuciowych.

K1PP: *„To jest dla mnie jakieś dziwne rozmawiać z rodzicami na tematy seksualności [...]. Z mamą to przecież wstydlive i tak dziwnie ją pytać o pewne sprawy. Tak jak z tymi narzqdami męskimi. Dlatego sprawdziłam to w Internecie”.* **M2GZ:** *„O dziewczynach to raczej nie jest ten temat dla rodziców. No, czasami to jest, ale gdy, mama przesadzi już z tą ciekawością, to po prostu nie chcę już rozmawiać”.*

Dziewczęta wyraźniej niż chłopcy deklarują chęć takiej rozmowy z mamą.

K6GW: *„Ja się natomiast zastanawiam, czy na przykład z mamą nie zrobić takiego babskiego dnia, że na przykład ja i ona pójdziemy do Arkadii czy do McDonalda, i gdzieś tam do restauracji, i usiądziemy ze sobą, i porozmawiamy tak od tylu lat, i ja jej przedstawię takie tematy. To by się przydało”.*

Chłopcy częściej sygnalizują wstyd, lęk oraz rozczarowania związane z próbami podjęcia rozmowy o tej sferze życia w środowisku domowym.

M6PW: *„Zaczy, ja próbowałem raz [...]. Nieudane próby. Raz była odpowiedź Prezerwatyw używaj i nic więcej. Taka odpowiedź”.*

2. Organizacja zajęć wdz. Motywy uczęszczania

W szkołach, do których uczęszczają badani uczniowie/uczennice, zajęcia wdz na ogół są umieszczane na pierwszej bądź ostatniej godzinie lekcyjnej, w większości przypadków z uwzględnieniem podziału na płcie. Część uczennic/

uczniów twierdzi, że w szkołach podstawowych i gimnazjach zajęcia odbywały się bardzo regularnie, pozostali wskazują na częste przypadki ich odwoływania spowodowane chorobą nauczyciela/nauczycielki czy koniecznością realizacji innych zadań przez uczniów/uczennice.

Według wypowiedzi badanych frekwencja na zajęciach wdz jest zróżnicowana, a udział w nich maleje wraz z przechodzeniem do kolejnych klas. O udziale szóstoklasistów w zajęciach wdz decydują rodzice i nie zawsze konsultują tę decyzję z dziećmi. Gimnazjalistki/gimnazjaliści mają większy wpływ na decyzję rodziców i na ogół uczęszczają na zajęcia wdz z własnego wyboru. Część z nich twierdzi, że chodziłaby nawet wtedy, gdyby przedmiot nie był obowiązkowy. Przeważającym motywem uczęszczania na wdz są pragmatyczno-poznawcze walory zajęć.

 **M1PZ:** „[Ż]eby po prostu wiedzieć, jak nam się coś stanie, na przykład te polucje, żeby wiedzieć, co z tym zrobić, a nie na przykład panikować i tak dalej”. **K4GW:** „Bo są ciekawe. Można dowiedzieć się o różnych takich sprawach. O higienie, kiedy ma się okres, kiedy jest się płodnym, niepłodnym”.

W niektórych gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych wdz ma status przedmiotu obowiązkowego:

 **K1GW:** „Bo muszę [...], szkoła tego wymaga [...]. No to jest nielegalne. Gdybyś miała wybór pójść sobie leżeć w łóżku albo pójść na wdz, to zgaduję, że poszłabyś poleżeć w łóżku”. **M2PGZ:** „Dokładnie, u nas w szkole też było na zaliczenie i na 50% trzeba było być zajęć. Po prostu było zapisane jako zaliczenie. Nie ma z tego oceny na świadectwie, ale zaliczenie z tego przedmiotu było”.

Uczennice/uczniowie podają kilka powodów nieuczęszczania ich kolegów/koleżanek na wdz. Najczęściej to niechęć do wstawania na pierwszą lekcję lub pozostawiania na ostatniej. Panuje też przekonanie o pełnej znajomości treści poruszanych na zajęciach (dotyczy to wyjątkowo chłopców), brak zainteresowania tematyką zajęć, niski status przedmiotu w szkole bądź wstyd związany z „krępującymi tematami” (dotyczy to wyjątkowo dziewcząt).

 **K2PW:** „Na przykład trzy moje koleżanki nie chodzą dlatego, bo się brzydzą tego przedmiotu i nie chcą się dowiadywać”. **K6GW:** „Mnie się wydaje, że gdyby był na późniejszą godzinę, czwarta, piąta, coś takiego, to by każdy przychodził, a to, że jest na pierwszej, to niektórym się nie chce”. **K3PGW:** „Po prostu ludzie myślą, że już wszystko wiedzą o tym.

Wszystko wiedzą po gimnazjum. Tak, w gimnazjach, tak, są ewidentnie lepsze niż w liceach, to na pewno”.

W szkołach ponadgimnazjalnych młodzież najczęściej rezygnowała z udziału w zajęciach ze względu na przygotowanie do matury, bardzo małe zainteresowanie uczniów bądź postawę nauczyciela/nauczycielki.

K6PGW: *„Pani się nas spytała, czy mamy mieć wdź-ty, czy przygotowanie do matury. No i większość klasy zdecydowała, że chcą mieć przygotowanie do matury”.* **K4PGW:** *„U mnie nie było żadnej regularności, ponieważ pani często zapominała o nas. My chodziliśmy i prosiliśmy, żeby do nas przyszła. Pani nie schodziła”.*

3. Treści zajęć wdź oraz sposób ich przekazywania

O seksualności człowieka gimnazjalistki/gimnazjaliści i uczniowie/uczenice szkół ponadgimnazjalnych mogli usłyszeć także na lekcjach religii i biologii, rzadziej na historii, języku polskim, godzinie wychowawczej, wiedzy o społeczeństwie, etyce i „treningu umiejętności psychologicznych”. Wyrażają przekonanie, że zakres wiadomości i tematów w gimnazjum w niewielkim stopniu lub wcale nie wykracza poza to, co było realizowane w szkole podstawowej na zajęciach wdź i na przyrodzie.

M1PGZ: *„Ale [jak] już któryś raz jest ten sam temat powtarzany, na przykład, głupia sprawa, typu budowy penisa czy tak dalej. Mieliśmy to na biologii, na wdź-cie, później znowu i to jest tak wałkowane, w kółko to samo. Mówi się te same rzeczy, już po pierwszym roku wdź-tu jest już wszystko omówione, a trzeba mieć to drugi rok, trzeci i trochę staje się to bezcelowe”.*

Badani z trudem przywoływali zagadnienia poruszane na wdź, które wzbudziły ich zainteresowanie, wywołały dyskusje, spory. W szkole podstawowej były to tematy dotyczące anatomii, dojrzewania, rodziny, problemów młodzieży, relacji w szkole. Według gimnazjalistów/gimnazjalistek największe zainteresowanie wzbudziły: cielesność i fizjologia, płodność, menstruacja, ciąża, infekcje, zwłaszcza przenoszone drogą płciową (wymieniane wyłącznie przez dziewczęta), a także bliskie relacje, dojrzewanie, homoseksualizm, zaburzenia tożsamości płciowej, przemoc seksualna i zjawisko prostytucji. Większość badanych ze szkół ponadgimnazjalnych stwierdziła, że najciekawsze są tematy wywołujące w ich środowisku największe kontrowersje, a więc antykoncepcja po stosunku, homoseksualizm, przemoc seksualna i aborcja.

Zajęcia wdż, które zmieniły zdanie badanych uczniów na dany temat lub uzupełniły ich wiedzę, w szkole podstawowej dotyczyły menstruacji, w gimnazjum – zdrowia, dojrzewania, skutków stosowania antykoncepcji hormonalnej oraz stereotypów w ocenie zachowania kobiet przez mężczyzn. W szkole ponadgimnazjalnej: alkoholizmu, przemocy seksualnej, antykoncepcji, fizjologii zapłodnienia, infekcji przenoszonych drogą płciową. W wielu przypadkach była to również problematyka, którą chcieliby pogłębiać w ramach wdż.

Badani twierdzą, że mieli pewien wpływ na tematykę zajęć wdż i że nauczyciele/nauczycielki byli otwarci na ich sugestie. Szóstoklasistom/szóstoklasistkom brakuje na lekcjach wdż refleksji na temat miłości, a także informacji o budowie żeńskich narządów płciowych, gimnazjalistkom/gimnazjalistom – informacji na temat antykoncepcji, infekcji przenoszonych drogą płciową, komunikacji w Internecie, przestępstw na tle seksualnym. Uczniowie/uczennice szkół ponadgimnazjalnych oczekiwali, że na zajęciach wdż pojawią się takie tematy jak: antykoncepcja, menstruacja i współżycie.

 **M8PZ:** „[...] chciałbym usłyszeć coś ciekawego. Co mnie ciekawi? *Wagina*”. **K5GW:** „O gwałcie. Na temat prawa – od kiedy możemy i co dokładnie możemy. Bo moja mama pokłóciła się z moją siostrą, kiedy ona miała 16 lat, że nie może współżyć. Albo jeszcze o filmach, które są w Internecie od 18 lat. I na temat pedofilii i homoseksualistów. O HIV i objawach AIDS”. **K1PGP:** „U mnie było bardzo mało takich życiowych tematów. O zakładaniu prezerwatywy czy w ogóle poruszaniu jakiegoś tematu antykoncepcji, a o miesiączce to chyba w ogóle nie mówiliśmy”.

Sądząc z wypowiedzi gimnazjalistek/gimnazjalistów i uczniów/uczennic szkół ponadgimnazjalnych tematy, takie jak masturbacja, inicjacja seksualna, aborcja, przemoc seksualna, stereotypy płciowe są kłopotliwe dla części prowadzących zajęcia wdż.

 **K3PGZ:** „No [mówiła], że to nie jest masturbacja, tylko samogwałt. Że sami sobie tym szkodzimy, że źle to wpływa na psychikę i nie wiem, próbuję sobie przypomnieć słowa, no ale, że oczy się psują od tego [...], w gimnazjum myślę, że to było takie, że to wybryk natury”. **M3GW:** „Pani powiedziała, że mężczyźni często nie dbają o kobiety. Ja na zajęciach za przeproszeniem panią opieprzyłem, że tak stereotypowo mówi o facetach. Powiedziałem wtedy, że to jest wcale nieprawda”. **K2PGZ:** „Mi się wydaje, że właśnie... nie ma jakichś takich tematów, czy to jest aborcja, czy o gwałtach, to wtedy ona krzyknęła nam – co wy sobie myślicie, że ja wam jeszcze jakieś sado maso odstawię!”.

Badani uczniowie wyczuleni są na kwestię obiektywizmu przekazu kierowanego przez nauczycielki/nauczycieli. Zwracali uwagę na to, że w kilku przypadkach nauczycielki odwoływały się na lekcji do swoich osobistych doświadczeń, co jest błędem w metodyce edukacji seksualnej.

K2GP: „*U nas jak pani mówiła o miłości, to zaczęła mówić o swoim mężu*”. **K5PGZ:** „*U nas nauczycielka strasznie cały czas podkreślała to, że ona miała jednego partnera i z nim ma dzieci, i ona nigdy nawet nie pomyślała nawet o aktorze, i ona nie może zrozumieć, jak kobiety mogą się zachwycać jakimś aktorem, i była taka sytuacja, że wyprosiła koleżankę z lekcji, która się przyznała, że już spała z kimś. I ona ją po prostu wyprosiła z lekcji, że ona, no bo my miałyśmy wtedy ile, 15 lat, że ona nie może na nią patrzeć*”.

Uczestnicy/uczestniczki fokusów poruszali na wdż kwestie tolerancji i dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, rasę, orientację seksualną. Osoby transgenderowe i homoseksualne w niektórych wypowiedziach badanych były wtórnie stygmatyzowane:

K5GW: „*Było na wdż o zbroczeniach [...], zwykle się dyskryminuje homo. Ktoś kogoś na YouTube nazwał rzeczą, a to był jednak człowiek przebrany za dziewczynę*”.

Większość badanych uczniów/uczennic nie korzysta z podręczników na zajęciach wdż, nie widzą też takiej potrzeby. Wśród pomocy dydaktycznych przeważają filmy, przy czym nie wszystkie dotyczą problematyki zajęć.

K3GP: „*Puszczano nam kiedyś jakieś tam filmy o relacji między kobietą a mężczyzną. To było na podstawie jakichś czarno-białych filmów, gdzie dzieci w jakimś lasku mieszkały. W pierwszej klasie gimnazjum puściła nam, jak jakaś starsza pani stała, szczerze to nie za bardzo się ją rozumiało. Miała obrazek, gdzie jest przedstawiona macica i pokazywała takim kijkiem na tej macicy*”. **M4PGZ:** „*My film o Aleksandrze Macedońskim oglądaliśmy także... No naprawdę trzy lekcje pod rząd film [o nim] oglądaliśmy na wdż-cie*”.

Poza tym nauczyciele/nauczycielki używają zeszytów ćwiczeń, kart pracy („kserówek”), krzyżówek, plakatów i plansz dydaktycznych, artykułów z gazet, książek, prezentacji multimedialnych. Do najczęściej wymienianych metod pracy należą: rozmowa, pogadanka, praca w grupach, formy dyskusji. Gimnazjaliści/gimnazjalistki wysoko cenili rozmowy, dyskusje poprzedzone filmem, wykładem nauczyciela/nauczycielki.

Większość nauczycieli/nauczycielek, z którymi badana młodzież miała lekcje, nie ma problemu z używaniem pojęć związanych z anatomią, fizjologią oraz seksualnością. Otwarcie i bez skrępowania operowali słownictwem z tego zakresu.

 **K2PGZ:** „*Aż się chciało siedzieć cicho, nie. I to było takie, że, bo niektórzy nauczyciele używają takich słów z takim przejęciem, że w klasie to może wywołać śmiech czy coś, a dla niej to było takie naturalne. Dla niej to było oczywiste, że wszyscy wiemy, o co chodzi, jak ktoś nie wiedział, to oczywiście wytłumaczyła*”. **K1PGP:** „*U mnie na religii było, mamy bardzo fajną siostrę zakonną [...], normalnie rozmawialiśmy sobie bez żadnych krępacji, siostra używała takich słów*”.

Kilka osób zwróciło jednak uwagę na skłonności nauczycieli/nauczycielek do stosowania ogólników czy też odczuwania wstydu i zażenowania.

 **K1GP:** „*Ona się nie wstydziła, ona nam mówiła ogólnikowo, bo uważała, że my możemy się zaczerwienić i może nam to przeszkadzać przez całą lekcję. [...] Męskie narządy coś tam...*”. **K4GZ:** „*Penis niechętnie, ale był*” (śmiej w grupie). **K1PGZ:** „*Ta nauczycielka, ona była też psychologiem u nas, i ona pewnie się wstydziła powiedzieć takie słowa – prezerwatywa czy coś takiego, ona po prostu zakrywała twarz. Naprawdę to mówiła do nas to przez rękę. Ona chyba była jakaś nieźrównoważona chyba też, także to, no strasznie to szło*”.

Najrzadziej używane na wdź, a zarazem nie w pełni rozpoznawalne przez gimnazjalistów/gimnazjalistki (głównie dziewczęta) pojęcia to: seks oralny, seks analny, kalendarzyk małżeński, lechtaczka.

 **K5GW:** „*Nie odróżniałam seksu oralnego od analnego, dopóki kolega mi nie powiedział, co to jest*”. **K7GW:** „*Seks analny – u nas było coś, tylko że tak mało*”. **K6GW:** „*Lechtaczka? Nie, to chyba jakaś choroba*”.

4. Postrzeganie zajęć wdź

Badani postrzegają wdź inaczej niż pozostałe zajęcia szkolne ze względu na panującą atmosferę, praktyczny wymiar wiedzy i status nieobowiązkowości, a co za tym idzie – mniej formalny charakter lekcji.

 **K4PZ:** „*No, że luźniejszy właśnie, że nie mamy książek, że jest fajnie tak, że pani opowiada i nie trzeba dużo pisać i myśle, że jest najciekawszym*”.

przedmiotem”. **K6PGW:** „[R]óżni się tym, jak nauczyciele traktują ten przedmiot i w jaki sposób się na nim uczymy. Raczej nie miałam w życiu wdź-tu z książkami, tylko w postaci rozmowy albo wykładu. Przez to jest innym przedmiotem. Mógłby być traktowany jak inne, ale wymaga to trochę pracy. Nauczyciele mają takie podejście olewcze”. **K4PGP:** „No właśnie zajęcia są bardziej luźne. Nie towarzyszy im strach przed kartkówką czy sprawdzianem, więc można się zrelaksować. Dużo śmiechu mamy”. **M5PGZ:** „Ludzie sobie jaja robią, bo po prostu wiedzą, że zdadzą, oceny z tego nie ma”.

Najczęstsze skojarzenia badanych z wdź dotyczą przede wszystkim tematów poruszanych na zajęciach (rodziny, seksualności i dojrzewania płciowego), zasad zachowywania się w grupie, a także emocji związanych z lekcją oraz sposobu prowadzenia zajęć. Zajęcia nie są obojętne badanym, wzbudzają w nich zaciekawienie, radość, obojętność, wstyd, a nawet obrzydzenie, złość. Relaksują lub nudzą.

 **M2GP:** „[...] ale nie tak wolną, że pani nas olewa. Taką wolną, taką przyjemną. Bez sprawdzianu, bez ocen. Od dyskusowania może mnie boleć gardło, bo tego dnia mam wdź i dwie etyki”. **K2PZ:** „Zero szalu”. **K1PGW:** „Rozczarowanie z powodu tego, że mam wrażenie, że niesamowicie, że to są lekcje, które są w stanie przekazać mi mniej, niż ja wiem. Będąc na tych zajęciach, mam wrażenie, że się cofam”. **M3GP:** „U nas wdź w porównaniu do podstawówki to kabaret. Jeden ktoś tam coś powie, drugi ktoś tam coś powie, w końcu skończy się wybuchem śmiechu, łącznie z nauczycielką”.

Uczestnicy/uczestniczki fokusów podkreślają, że w zależności od tematu i sposobu prowadzenia zajęć aktywność uczniów/uczennic jest większa bądź mniejsza, jednak zawsze znajduje się grupa szczególnie zainteresowana omawianymi problemami (częściej są to dziewczęta). Część zajmuje się na wdź sprawami niezwiązanymi z lekcją, na co niektórzy nauczyciele/niektóre nauczycielki nie reagują. Potwierdzeniem „normalności” panującej na wdź jest możliwość jedzenia i picia w trakcie lekcji.

 **K1PW:** „Rzucając się papierem”. **K3PW:** „Jedzą klej. Jeszcze kopią się w tyłki”. **M4PGZ:** „Przychodzi się tylko po to, żeby być. Prześpi sobie pół lekcji”. **K6PGW:** „Ludzie są w stanie spać, nie słuchać, grają na telefonach, tak nie za fajnie”. **K5PZ:** „Niektórzy u nas czytają książki”. **M2PGW:** „Zdecydowana część osób robi jakieś zadania albo się czegoś uczy. Część osób śpi. Część osób rozmawia między sobą, a część osób np.

z panią”. **M2GW:** „W tamtym roku z innym nauczycielem no to była taka normalna lekcja, tak. Znaczący, tylko że można było jeść, pić, no. Wszyscy do tego podchodzili tak normalnie”. **M4GP:** „Ogólnie tak jak mówię to był piknik; mieliśmy tą lekcję, wszyscy słuchali, ale można było jeść, pić”.

Gimnazjaliści/gimnazjalistki wspominają także o zachowaniach prowokacyjnych wobec prowadzących.

 **M3GW:** „Chyba, że zdenerwujemy nauczyciela gadaniem, zajmowaniem się sobą. Wtedy nauczyciel odpuszcza – macie coś, zrobicie coś sami. U nas nauczycielka była skrepowana, kiedy zadaliśmy pytanie: Kiedy był pani pierwszy stosunek?. Wtedy pani odpowiedziała, że to jest jej życie prywatne”. **K5GW:** „Czasami denerwujemy nauczyciela – gadaniem i przeszkadzaniem. Nauczyciel często nie potrafi odpowiedzieć na krępujące pytania”. **M3PGZ:** „Bardziej zgimnazjampamiętam,jakieśrobieńiesobiedowcipówzpani,żartowanie, zadawanie głupich pytań. Pamiętam najśmieszniejsze jak mieliśmy lekcje osobno tak, że sami chłopcy, to na przykład wkręcaliśmy naszą nauczycielkę, żedziewczynynasgwałciłakdalej.Panipoczątkowojeszcze w to wierzyła. Z wychowawcą rozmawiała, pytała się, czy to prawda. Przejęła się dosyć, ale później sobie uzmysłowiła, że sobie żartujemy z niej i była zła trochę na nas”.

W badanej grupie nie rozmawia się o lekcjach wdż podczas spotkań z rówieśnikami poza szkołą, w przestrzeni wirtualnej, sporadycznie pojawiają się komentarze na portalach społecznościowych. Temat ten jest podejmowany wśród uczniów/uczennic z klasy, na przerwach.

5. Ocena przydatności wiedzy przekazywanej na zajęciach wdż

Badani rekomendowaliby udział w zajęciach wdż młodszym kolegom i koleżankom pod warunkiem, że kompetentni nauczyciele/nauczycielki dobrze realizowałyby program, tematy nie powtarzałyby się i byłyby wnikliwie analizowane. Zajęcia wdż nie są w badanej grupie uznane za najbardziej rzetelne źródło informacji, które poleciliby koleżance lub koledze w celu zdobycia wiedzy o dojrzewaniu, inicjacji seksualnej, antykoncepcji. Częściej wskazywali w tym kontekście rodziców, członków najbliższej rodziny, przyjaciół, media (zwłaszcza Internet), książki.

M3GP: „Najpierw bym go [kolegę] zapytał, czy ma OK rodziców. Gdyby mi powiedział, że ma OK rodziców, to bym mu powiedział: to zapytaj rodziców”. **K5GZ:** „Znaczy, to nie jest tak, że Internet, że wchodzi się na Facebooka i pisze, i pyta, i w ogóle. To zupełnie nie o to chodzi, po prostu są takie wybrane strony, na przykład, które można znaleźć albo te, które zostały polecane przez kolegę, koleżankę, może nauczyciela. Czyli takie profesjonalne”. **K4PGW:** „Wydaje mi się, że najbardziej taka wiarygodna może być książka, lecz nie poleciłabym żadnej konkretnej. No, ewentualnie Internet i te takie jakby specjalne fora”. **M2PGZ:** „Kogoś starszego z cholernie dużym bagażem jak dziadkowie, kogoś, kto jest kopalnią wiedzy po prostu. Jak jeszcze będą potrafili fajnie przekazać to...”. **K2PW:** „Ja bym jej [koleżance] powiedziała, żeby po prostu poszła do pani od wdź-tu, bo ona powiedziała, że zawsze nam pomoże i w ogóle”. **M2PGW:** „Ja szczególnie tą moją pedagożkę, bo ma wiedzę zarówno biologiczną, ale też jest psychologiem”.

Młodzież ma bardzo zróżnicowane opinie na temat tego, czy zajęcia wdź pomagają nawiązywać lepsze relacje. Wypowiedzi uczestników/uczestniczek dyskusji grupowych pozwalają uznać, że nauczycielki/nauczyciele wdź w niewielkim stopniu rozmawiają z klasą o tym, co się dzieje w szkole (na przerwach, w szatniach), poza szkołą czy w trakcie komunikacji telefonicznej i w Internecie. W szkołach podstawowych poruszają przede wszystkim temat negatywnych, kontrowersyjnych zachowań uczniów/uczennic oraz zasady „dobrego wychowania” w życiu szkolnym i pozaszkolnym. Gimnazjaliści/gimnazjalistki spotkali się na wdź z tematem zagrożeń w przestrzeni wirtualnej oraz przemocy, kwestią ryzykownych zachowań seksualnych i zdrowotnych nastolatków i nastolatek.

Rzadko pojawiają się tematy bezpośrednio dotyczące codzienności szkolnej, chociaż niektórzy nauczyciele/niktóre nauczycielki wdź próbują pomagać w rozwiązywaniu problemów:

M2GP: „Jest jeden taki chłopak w naszej klasie, który jest aspołeczny, ma wąsa i zapuścił bokobrody [...]. W każdym razie on jest strasznie aspołeczny i nie lubi nikogo i my go też nie lubimy, ponieważ on nie lubi nas. I pani mu powiedziała, że jeśli w dwa tygodnie nie będzie mieć kolegów, to dostanie minus dziesięć”. **K1GP:** „Ja tak myślę, że pani raz spoko się wykazała. Bo mamy w szkole taką dziewczynkę i ona nie za dobry ma kontakt z mamą. Miała przynajmniej. Bo mama z nią nigdy nie rozmawiała na temat miesiączi i ona nie wiedziała, co się z nią działo, kiedy dostała

i miała z tym ogromny kłopot i zapytała o to panią na lekcji i pani jej pomogła. Naprawdę, po raz pierwszy pani jej pomogła. Poszła z nią ogólnie też do psychologa szkolnego. Ona tam siedziała z nią długo i teraz ta dziewczyna ma super kontakt z mamą. Im się polepszyły, ona powiedziała jej, że miała z tym kłopot i że się bała jej tego powiedzieć. I to jest jedyna rzecz, za którą cenię tą panią, bo pomogła komuś”.
K6GW: „Że co my robimy? To czasami się pani pyta albo my między sobą rozmawiamy. Nie rozmawiamy raczej o naszym życiu prywatnym. Ale jeśli ktoś ma tam jakiś problem, to bardziej rozmawia tak z panią sam na sam, a nie tak przy wszystkich”.

Uczniowie/uczennice szkół ponadgimnazjalnych twierdzą, że zajęcia wdż nie odnoszą się w ogóle ani do codzienności szkolnej ani do ich aktywności w czasie wolnym. Omawia się jedynie kwestie związane z przemocą w szkole oraz cyberprzecią.

6. Postrzeganie nauczyciela/nauczycielki wdż

Uczestniczki/uczestników fokusów ze szkoły podstawowej i gimnazjum wdż uczą wyłącznie kobiety, w szkołach ponadgimnazjalnych znalazło się w tym gronie 2 mężczyzn. Z relacji uczniów wynika, że są to osoby w wieku 25–60 lat, część z nich uczy również innych przedmiotów: biologii, przyrody, języka polskiego, niemieckiego, łaciny, plastyki, geografii, historii, techniki, informatyki, nauczania początkowego, wychowania fizycznego, przedmiotów zawodowych. Jest w tej grupie bibliotekarka, pedagoga szkolna, psycholożka i katechetka. Nauczyciele wdż stosunkowo często pełnią funkcję wicedyrektora/wicedyrektorki lub wspomagają działania kulturalne szkoły.

Dla badanych szóstoklasistów/szóstoklasistek i gimnazjalistek/gimnazjalistów niezwykle ważna jest relacja z osobą prowadzącą wdż oraz jej zachowanie na lekcji, natomiast według uczennic/uczniów szkół ponadgimnazjalnych kluczowe są kompetencje prowadzących. Większość ocenia je jako dobre.

 **MPZ (grupa):** „Pani bardziej [więcej wie] z religii, a mało z wdż-tu”.
K1PW: „Ma bardzo dużą wiedzę, bo właśnie sama nam mówiła, że ma, że ma właśnie synów i właśnie dawała przykłady, że, że ma też córkę, że właśnie córka jej się szybciej rozwijała niż właśnie chłopacy i tak, ma dużą wiedzę”. **K1GP:** „Nie wiem, ale u nas pani, wchodząc i jak ktoś do niej coś głupiego palnie, to ona mówi: ja umiem wychować klasę, ja jestem bardzo dobrym pedagogiem. Skończyłam wiele studiów i w ogóle. I tylko tyle”. **K5PGW:** „Mi się również wydaje, że jest to

osoba taka [...] kompetentna. Aczkolwiek, nie chodziła nigdy na żadne kursy czy coś takiego i jakby widać, że się sporo przygotowuje do tych lekcji”. **M2PGP:** „[S]uper kobieta z mega dużą wiedzą”. **K4PGW:** „Wydaje się być taką osobą bardzo pozytywną. Chociaż nie uważam, żeby to było, tak, że tak powiem, kryterium do tego, żeby jednak była nauczycielem wdz-tu”. **K2PGW:** „Natomiast nasza pani od biologii jest przesympatyczna, ale nie nazwałabym jej edukatorem seksualnym”.

Jeżeli chodzi o sposób traktowania uczniów/uczennic, badani doceniają otwartość i podejście demokratyczne, natomiast piętnują autorytaryzm, agresję słowną, brak równowagi emocjonalnej.

 **K3PW:** „Nie rozkazuje tak, że nie wolno. Taka, jak czegoś nie wiemy, to nam wyjaśni, pomoże”. **M2PW:** „Była otwarta, że rozmowy, dyskusje, nie było jakby granicy między nami”. **M6PW:** „Też jest tak, że ona się strasznie drze, jak jakaś pani w operze, tak głośno”. **M7PW:** „U nas w szkole pani krzyczy, ciągle się denerwuje. [...] A jak ktoś się w ogóle ruszy albo odezwie do innej osoby, to jest zaraz Eeeeeeeee”. **K1PZ:** „I bardzo się tak zobowiązuje, że wszystko tak musi być, że jeśli ktoś coś [nie tak] robi w ćwiczeniach oraz i w kartach pracy, [...] to pani się strasznie denerwuje”. **K6PGW:** „Ma takie chwiejne nastroje i czasem potrafi się na nas wyładować, nakrzyczeć bez powodu”.

Wśród obszernego zbioru pozytywnych cech charakteru nauczycielki wdz badani wymieniają najczęściej: pozytywna, miła, sympatyczna, przyjazna, ciepła, otwarta, towarzyska, pomocna, uprzejma, godna zaufania, pogodna, posiadająca poczucie humoru, spokojna, delikatna, tkliwa, troskliwa, stanowcza, poważna, inteligentna, charyzmatyczna, obiektywna.

 **M1PW:** „Nie krzyczy na nas, jest sprawiedliwa. Mamy zawsze 5 minut wolnego przed końcem, żebyśmy sobie coś fajnego porobili”. **K6GW:** „Ona o nas się jakby troszczy i mówi do nas te miłe słówka: Wy moje pyszczki kochane albo jeszcze inaczej. [...] albo coś zanuci, zaśpiewa coś takiego, że podleje kwiatki. Taka śmieszna jest babka”. **K4GP:** „I ta pani jest miła. Ona bardzo jest ufna i jeżeli gadają na lekcjach, i krzyczą, i przezywają ją naprawdę od najgorszych, potrafią palić e-papierosy z tyłu klasy, to ona będzie mówiła tylko, że pójdzie do dyrektorki”. **M2PGW:** „Też jest bardzo roztropna i nie rzuca słów na wiatr, tzn. jak już o czymś dyskutuje, to stara się nie wartościować, nie ukazywać poglądów na dane tematy, tylko po prostu mówić. [...] Podoba mi się taka otwartość pani, bezpośredniość. Pani się nie wstydzi o niczym mówić. Pani zachęca nas do rozmowy. Budzi

zaufanie”. **M1PGW:** „Jeżeli chodzi o panią od edukacji seksualnej, to wydaje mi się, że odwała kawał dobrej roboty. Rozmawia normalnie jak z człowiekiem i nie trzeba się krępować. Generalnie nie wiem, czy mogłaby przeprowadzić te lekcje lepiej”.

W zdecydowanie mniejszym zbiorze cech negatywnych nauczycielki wdz przeważały określenia: niemiła, niesympatyczna, ostra, obojętna, bez poczucia humoru, ironiczna, zdystansowana, wstydliva, „staroświecka”.

K3PZ: „Jak [ktoś] podchodzi do takiego przedmiotu na poważnie, to pani jest dla niego bardziej miła, a jeżeli na przykład zadaje się naprawdę głupie pytania, to pani robi mu bardziej pod górkę. [...] No nasza pani na pewno nie ma poczucia humoru czasami. Nie ma. Bardzo lubi pierogi. [...] Nie lubi, jak pstrykamy długopisami”. **K5PW:** „Jakby u mnie irytuje mnie to, że ona się wstydzi tego, czego uczy, czyli wdz”. **M2PP:** „[N]ie wiem, czy ona jest ironiczna, bo ona tak czasami, jak, jak coś złego robimy, to ona tak sztywno mówi. [...] Strasznie staroświecka i... poważna. Staroświecka, czyli taka, co ubiera się tak staroświecko [...]. Poważna strasznie...”. **M3PP:** „Jest niemiła, niesympatyczna, ostra, lubi, lubi pokrzyzczeć na wszystkich, jeśli coś źle się powie...”. **K2PGP:** „Twardą zdystansowaną, przekazującą jakieś tam informacje, ale nie otwartą, taką właśnie zimną raczej. Że powie – to, to i to musimy zrobić i teraz wy róbcie, a ja tam sobie coś...”.

Sposób przekazywania wiedzy przez nauczyciela wdz w ocenach uczniów/uczennic waha się od efektywnego, wiążącego się z umiejętnością zainteresowania klasy do nieefektywnego, oznaczającego zanudzenie na lekcji.

K5PW: „Jak mówi, to bardzo ciekawie. Każdy ma chęć jej słuchać, jak mówi”. **M1PGW:** „Umie wciągnąć do rozmowy”. **K6PW:** „Tylko ma wady, że po prostu przynudza, jak mówi i po prostu nie umie nam, jakby też troszkę się wstydzi, jak no czasami się śmiejemy z tego, co ona mówi”. **K5PGP:** „Chciałabym powiedzieć, że coś trzeba by zrobić, żeby na zajęciach uczniowie tak strasznie się nie nudzili, bo nie było aktywności. Bo pani nie zachęca nas wcale do mówienia”.

Na ocenę nauczyciela/nauczycielki wpływa zdaniem uczniów/uczennic to, na ile ubarwia on/ona wiedzę przekazywaną na zajęciach anegdotami z własnego życia.

K2GZ: „U nas jest tak, że pani mówi o swoich doświadczeniach, jakie miała w życiu [...], na przykład jak była w ciąży, jak poszła do ginekologa i tak dalej”. **K4PGW:** „No cóż, jakby to, znaczy, to, że ona

właśnie mówiła o swoim życiu, to jest zarazem śmieszne, bo można było się faktycznie pośmiać [...], ale zarazem troszeczkę irytujące, bo w gruncie rzeczy nie po to tam byliśmy”.

W ocenie większości badanych nauczyciele/nauczycielki wdz nie ujawniają swoich poglądów, chyba że zapytają o nie uczennice/uczniowie.

K1GW: „I właśnie sama z siebie nie mówi, ale jeśli ktoś by na przykład spytał, to powie”. **M1GW:** „[Z]awsze chce coś powiedzieć, jakie jest jej zdanie, to zawsze podkreśla, że to moim zdaniem. Zawsze podkreśla to, że to nie musi każdy tak samo myśleć”.

W niektórych przypadkach uczennice/uczniowie oceniają ujawnianie poglądów przez nauczyciela/nauczycielkę wdz negatywnie.

K2PW: „Znaczą, u nas nasza pani, to ona jest chyba taka, no nie wiem, chyba jest taką rasistką, bo uważa, że no, no nie powinno, że nie powinno się dobrze traktować, np. muzułmanów”. **M3GW:** „Jedna oceniała mężczyzn jako złych, miała określone zdanie o mężczyznach i je wyraziła. I OK. Jakby nie знаła mężczyzn. Mówiła o swoich poprzednich mężczyznach”. **M1GP:** „Pornografia. O! I pani od razu zaniżyła głos i opowiadała jakieś straszne rzeczy, jak [dzieci?] walczyły z pornografią. Powiedziała, że wolałaby przedstawić uczniowi, puścić gdzieś w Internecie czysty stosunek niż pozwolić na to, by jego mózg był niszczone przez pornografię. [...] Pani jest dziwna, zasłony, zakryła okna i zaczęła nam mówić o pedofilach grasujących niby w okolicy. Uważajcie dziewczynki, bo jak was złapie, to nie wyjdziecie. Pani powiedziała, jak mieliśmy lekcję z chłopakami: uważajcie, żeby nie zrobić sobie dzieci za późno. Że dziewiętnaście lat to jest takie minimum, a dwadzieścia trzy to takie maksimum. W tym okresie możesz mieć dziecko, to będzie najlepsze”. **K3PGW:** „Myślę, że kontakt powinien być bardziej otwarty i mimo tego, że nauczyciel ma takie, a nie inne poglądy, powinien wytłumaczyć. Myślę, że nauczyciel się stara, żeby był dobry, ale często jest taka sytuacja, że on sam jednak przez swoje poglądy jest dość ograniczony”.

Wszyscy badani deklarowali, że język stosowany przez osobę prowadzącą wdz jest zrozumiały. W ich ocenach różnicuje się on na kilka kategorii: potoczny, codzienny, poprawny, literacki, naukowy; a niekiedy „młodzieżowy” wynikający częściowo z zawstyżenia nauczyciela/nauczycielki:

- M4PZ:** „U nas panią rozumiemy. [Mówi językiem] często bardzo wikipediowym, ale czasami to po prostu zwyczajnie. [S]tara się tak trafić do nas, żeby jej każde słowo zrozumieć poprawnie. **M3PW:** „Mówiła jak polonistka”. **K3PP:** „To u mnie jest zupełnie inaczej, bo pani stosuje język, jakbyśmy byli dorośli i wszystko wiedzieli. I ten język jest taki okropny i taki ostry”. **M2PW:** „Chciała się do nas jakby zbliżyć jak koleżanka i tak z nami rozmawiała. Mówiła zrozumiale, poprawnym polskim językiem, ale też wtrącała OK, spoko, cześć”. **M6PW:** „[P]ani coś tam powie po naszymu i się uspokajamy. Żebyśmy zrobili swój time ogar, np. żebyśmy się ogarnęli. Też można się dogadać, jak mówi tym językiem niż tym naukowym. To z nią dogadać się jeszcze można pi razy drzwi”. **K2PP:** „No właśnie i te słowa są takie ukryte, a przecież dzieciaki się tymi słowami np. pedał ze sobą wyzywają”. **K5PP:** „Nasza pani byłaby super, jakby się mniej wstydzila i mogła wypowiedzieć słowo seks. Bo ona tak mówi, że wszystko jest jasne, ale to czasami tych słów nie używa”.

Zaledwie kilka osób z badanej grupy deklaruje, że miało zajęcia wdż, na które zaproszono ekspertki/ekspertów spoza szkoły, zajmujących się problematyką seksualności człowieka. Zdecydowana większość uważa, że takie spotkanie byłoby cennym doświadczeniem, wzbogacającym ich wiedzę i urozmaicającym lekcje:

- K2PGZ:** „Wydaje mi się, że takie wizyty ekspertów zmieniłyby nastawienie młodych ludzi w stosunku do uczęszczania na lekcje wdż-tu”. **K3PGZ:** „Koleżance chodzi o jakiegoś lekarza, pielęgniarkę, czy ginekologa to wiadomo, że nie musiałby przychodzić cały czas, ale wiem, że u mnie w gimnazjum był seksuolog, który przychodził co jakiś czas i to się naprawdę bardzo sprawdzało, bo on mówił tak, jakby ze swojego doświadczenia w ciągu tego miesiąca i oni już tak go znali, że się przed nim tak otworzyli, że to było naprawdę bardzo ciekawe”. **K2GP:** „Ja bym chciała, by pani ginekolog przyszła, jak już mamy rozdzielone lekcje. Bo przepraszam, ale myślę, że ona więcej wie niż moja pani od wdż na ten temat”.

Część II

Wywiady z dyrektorami/ dyrektorkami szkół

1. Miejsce przedmiotu wdz w szkole

Badani dyrektorzy/dyrektorki prezentują zróżnicowane postawy wobec realizacji zajęć wdz. Przeważa nastawienie pozytywne, podkreślana jest przydatność uzyskiwanej na zajęciach wiedzy, dobre relacje pomiędzy nauczycielkami/nauczycielami i uczennicami/uczniemi, które umożliwiają podjęcie otwartej dyskusji z młodzieżą i jej realne wsparcie w radzeniu sobie z trudnymi problemami okresu dorastania. W niektórych wypowiedziach padały jednak określenia wskazujące na to, że wdz jest traktowany jako przedmiot pomocniczy i drugorzędny, zwłaszcza na tle przedmiotów egzaminacyjnych.

Dyrektorki/dyrektorzy szkół z jednej strony podkreślają przydatność zajęć wdz, doceniają fakt, że ich problematyka dotyczy ważnych zagadnień związanych z rozwojem psychoseksualnym, rodziną, relacjami interpersonalnymi, pozwala rozwiązywać problemy typowe dla okresu dorastania. Z drugiej, wskazują na ich niski status wynikający z prawnego usytuowania, programu zajęć i ich organizacji.

 **DPG1W:** „Planowanie rodziny. Może tak. Nie wiem. Uświadomienie ludziom, że to jest duża odpowiedzialność, wysilek, umiejętność pójścia na kompromis”. **DG1W:** „Kojarzy mi się przede wszystkim z wyborem, z czymś, co jest potrzebne, bo ja uważam jednak, że to jest potrzebne. Kojarzy mi się z czymś, co jest przedmiotem nieustannych dyskusji politycznych i społecznych. Kojarzy mi się z niewiedzą społeczeństwa na temat tego, co jest treścią tego przedmiotu. Kojarzy mi się z tym, że ludzie grzmią, że nie prowadzi się tego przedmiotu, a przecież prowadzi się. Kojarzy mi się z etyką. Kojarzy mi się z tym, że jest to trudny przedmiot wbrew pozorom. Mam same pozytywne skojarzenia”.

Wypowiedzi kilku osób zawierały oceny ambiwalentne, wymieniano zarówno atuty zajęć, np. możliwość podejmowania dyskusji z uczniami/uczennicami, prowadzenia dialogu, brak presji ocen, jak i wady, np. brak z gratyfikacji w postaci oceny czy wpisu na świadectwie, co prowadzi do rezygnacji z udziału w lekcjach.

DP2Z: *„Są to zajęcia wprowadzające młodego człowieka w kwestie takie, dotyczące jego sfery uczuciowej, sfery intymnej. Dlatego tak jak na wstępie wspomniałem, charakter zajęć jest niedostateczny i te zajęcia powinny młodego człowieka wprowadzać właśnie w te kwestie bardzo istotne, bo dotyczą one takiej sfery, gdzie nie zawsze o tym się rozmawia w domu rodzinnym. Szkoła powinna jakby wychodzić tu naprzeciw. W pewnym sensie tak się dzieje, ale moim zdaniem można by to robić lepiej”.*

Dla kolejnych czterech pytanych wdź to zajęcia mniej ważne niż pozostałe lekcje, pomocnicze, uzupełniające, w hierarchii szkolnej usytuowane „niżej niż religia i etyka”.

DG1Z: *„Nie chcę brzydko powiedzieć, że jest traktowane trochę po macoszemu, ale... nawet układając plan, gdzieś na końcu. Wdź jest to przedmiot, gdzie musi być zgoda rodziców – trzeba o tym też pamiętać [...]. Ja jako dyrektor powiem wprost. Skupiamy się na przedmiotach egzaminacyjnych i gdzieś tutaj jest ten nacisk. Na tle innych zajęć. W pewnym sensie jako zajęcia pomocnicze. Dla przedmiotu, jak na przykład biologii, jak rozwijany jest [temat] o dojrzewaniu, na przykład. Nie powiem, że to jest mało poważny przedmiot, tylko dla niektórych to jest...”.*

Zdaniem badanych dyrektorów/dyrektorek ocena wdź formułowana przez uczniów/uczennice jest zróżnicowana. W wypowiedziach widać dwie tendencje: ich zdaniem bardziej krytyczne opinie formułowane są na dalszym etapie edukacji. W szkołach ponadgimnazjalnych mniej osób uczęszcza na zajęcia i ocenia ich przydatność. Na wcześniejszych etapach edukacji ewaluacji dokonuje się przez pryzmat relacji z nauczycielką/nauczycielem i metodyki.

Opinia nauczycieli/nauczycielek na temat wdź nie jest w zasadzie dyrektorom/dyrektorkom znana. Ze względu na niski status przedmiot nie budzi zainteresowania grona pedagogicznego. Dyrektorzy/dyrektorki nie mają również wyraźnych sygnałów na temat oceny zajęć ze strony rodziców. Traktują wyrażenie zgody na udział dziecka w zajęciach jako wskaźnik oceny pozytywnej.

2. Organizacja zajęć wdż

W żadnej ze szkół, którymi kierują badani, nie poświęcono całości czy części rady pedagogicznej na prezentację programu zajęć wdż. Nikt z badanych nie dostrzegał takiej potrzeby.

W różny sposób prezentuje się program rodzicom. W większości szkół nauczycielka/nauczyciel wdż omawia go na spotkaniach z rodzicami, w kilku szkołach jest on ponadto dostępny na stronach internetowych. Są jednak takie placówki, w których rodzice nie mają możliwości dobrego kontaktu z nauczycielem/nauczycielką wdż przed rozpoczęciem roku szkolnego, gdyż nie uczestniczy on/ona w spotkaniach klasowych.

Dyrektorzy/dyrektorki stosują zróżnicowane strategie w odniesieniu do informowania rodziców o prawie do odmowy udziału ich dziecka w zajęciach. W kilku szkołach nauczycielki/nauczyciele wdż, wychowawczynie/wychowawcy klasy czy też dyrektorki/dyrektorzy starają się przekonać uczennice/uczniów do udziału w wdż, także wtedy, kiedy ktoś po jakimś czasie uczęszczania chce zrezygnować. Inni podkreślają, że nie wywierają żadnej presji na rodziców.

 **DG1W:** *„Informacje przekazuje wychowawca na pierwszym zebraniu [o tym], że przedmiot jest dobrowolny. Zasada jest taka, że jest domniemanie zgody, więc jeśli ktoś nie życzy sobie, to pisze takie oświadczenie, że dziecko nie będzie uczęszczało. W każdej klasie jest kilka takich oświadczeń co roku”.*

Dyrektorzy/dyrektorki co najmniej kilku szkół nie postępują zgodnie z prawem. Pomimo zmiany przepisów w dalszym ciągu proszą wszystkich rodziców o wypełnienie deklaracji dotyczącej udziału ich dziecka w zajęciach wdż. Tłumaczą to względami organizacyjnymi, koniecznością racjonalnego zaplanowania zajęć, także zajęć w grupach jednoptciowych.

 **DP2W:** *„Rodzic wyraża wolę, chęć, żeby dziecko chodziło. Natomiast nie wyraża jakby sprzeciwu, tak. My nie pytamy: Na tej liście proszę wpisać tych, którzy chcą. Na tej liście, którzy nie chcą. Zapisują się podobnie jak na religię ci, którzy chcą i my nie pytamy dlaczego nie”.*

Zwłaszcza dyrektorzy/dyrektorki szkół podstawowych i gimnazjów akcentują bardzo małą, wręcz marginalną skalę odmowy rodziców, co niektórzy z nich traktują jako wskaźnik ogólnej korzystnej oceny zajęć. Zdaniem kilku osób rodzice niekiedy odmawiają wyrażenia zgody na udział dziecka w zajęciach

wdż, ponieważ kierują się opiniami funkcjonującymi w mediach, obawą o to, że dziecko zetknie się z nieodpowiadającymi im treściami.

DPG2W: *„Są tacy rodzice, którzy bardzo restrykcyjnie podchodzą do tego przedmiotu i mówią, że jego dziecko nie będzie uczęszczało. Zwłaszcza, że tam się różne rzeczy w mediach opowiada”.*

Dyrektorzy/dyrektorki podkreślali, że w przypadku zajęć wdż racjonalne skonstruowanie planu jest trudne, gdyż przeznaczono na nie tylko 14 godzin w ciągu roku szkolnego, a ponadto ich część ma być realizowana z podziałem na pćcie. Według jednego z badanych w związku z tym czasami trzeba „pod wdż” dokonywać zmiany planu (DPG1Z).

Większość dyrektorów/dyrektorek kumuluje zajęcia wdż dla danej klasy w jednym semestrze. W kilku szkołach umieszcza się je w planie na podobnej zasadzie jak inne lekcje. Jednak w zdecydowanej większości szkół wdż odbywa się na pierwszej bądź ostatniej godzinie lekcyjnej, co badani argumentują najczęściej chęcią zapewnienia możliwości skorzystania z odmowy uczęszczania na zajęcia czy rezygnacji z nich w trakcie roku szkolnego. W szkołach podstawowych i gimnazjach tłumaczono to także zaleceniami kuratorium czy sanepidu, a także dbałością o to, aby w przypadku realizacji zajęć w grupach jednościowych osoby, które nie mają już innych zajęć w danym dniu, mogły opuścić wcześniej szkołę. Niektórzy twierdzili przy tym że wdż nie jest „przedmiotem wiodącym, priorytetowym”, że ważniejsze jest optymalne zaplanowanie lekcji z innych przedmiotów, zwłaszcza egzaminacyjnych.

Badani jako bardzo dobrą oceniają frekwencję uczniów/uczennic na zajęciach wdż realizowanych w szkołach podstawowych. W gimnazjach jest ona zdaniem dyrektorów/dyrektorek zróżnicowana. Wyrażnie mniej korzystnie przedstawia się w szkołach ponadgimnazjalnych. Ten spadek zainteresowania tłumaczy się koniecznością intensywnego przygotowywania się do testu końcowego w gimnazjach lub do matury.

3. Nauczyciel/nauczycielka

W szkołach, którymi kierują badane osoby, wdż realizują osoby, które posiadają wymagane kwalifikacje, ukończyły kurs nadający kwalifikacje do nauczania wdż jako kolejnego przedmiotu lub studia podyplomowe z tego zakresu. W 5 szkołach takie kwalifikacje ma więcej osób, co pozostawia dyrektorce/dyrektorowi możliwość wyboru w momencie przydziału zajęć.

Niemal wszyscy badani twierdzą, że przy wyborze osoby prowadzącej zajęcia kierowali się głównie posiadaniem przez nią wymaganych kwalifikacji. Rzadko podawali inne kryteria, takie, jak: jej stosunek do zajęć, relacje z uczniami, wrażenie, jakie sprawiała w toku rozmowy kwalifikacyjnej oraz uwarunkowania organizacyjne, w tym dyspozycyjność.

W szkołach, którymi kierują badani, 2 osoby prowadzą wyłącznie wdz. Najczęściej nauczyciele/nauczycielki wdz uczą także innych przedmiotów: religii, biologii, przyrody, historii, wiedzy o społeczeństwie, etyki i wychowania fizycznego. Czoro jest jednocześnie pedagogami szkolnymi, jedna osoba psychologiem szkolnym, jedna pełni funkcję zastępcy dyrektora, jedna pracuje w bibliotece, jedna jest przewodniczącą/przewodniczącym zespołu przedmiotów przyrodniczych, kilka osób prowadzi zajęcia pozalekcyjne, w tym zajęcia związane z problematyką wdz.

Kiedy dyrektorzy/dyrektorki biorą pod uwagę opinie na temat osób prowadzących wdz, czasami postępują się motywacją negatywną: „skoro nie docierają do mnie złe opinie, nie miały miejsca interwencje ze strony uczniów/uczennic czy rodziców, to oznacza, że jest dobrze, nic niepokojącego się nie dzieje”.

 **DPG2Z:** *„W szkole podstawowej trudno jest, tak zawsze mówię, jeśli do dyrektora nie docierają negatywne sygnały i do zastępców, a my tu co tydzień robimy takie kolegium, gdzie omawiamy wszystkie [problemy], przyjmuję, że jest dobrze. Co innego z matematyki, może jest tak, że ktoś się zapisuje, bo jest opinia w środowisku, że jest dobrym matematykiem, no ale zejdzmy na ziemie, nikt nie będzie zapisywał się do szkoły, bo jest dobrze prowadzony wdz”.*

Pytani o stosunek uczniów/uczennic do nauczycielki/nauczyciela wdz dyrektorzy/dyrektorki wymieniali elementy, takie jak przyjazny kontakt między nimi podczas lekcji i poza nimi, cechy charakteru, dobrą atmosferę zajęć, umiejętność nawiązywania dialogu.

 **DG2W:** *„Jest bardzo komunikacyjna, bardzo otwarta [...], absolutnie fajnie te zajęcia prowadzi, ciekawie, nie ma takich sytuacji, które ją bulwersują. To jest dla uczniów ważne, dlatego że w tym wieku wiadomo, że lubią wkładać kij w mrowisko i tak trochę pogrzebać, prowokować. Ona nie to, że nie daje się wytrącić z równowagi, tylko jest taka naprawdę otwarta na wszystkie pytania, wszystkie problemy, jakie się po drodze pojawiają no i też na to właśnie, że nie przeraża jej to, że kiedy się pojawi wulgaryzm albo kiedy się pojawi jakieś hasło takie, które być może nie powinno się na zajęciach*

pojawić, to nie jest powód do tego, żeby wstawić uczniowi uwagę. Raczej to jest powód do tego, żeby porozmawiać i wyjaśnić niż żeby zareagować inaczej. Jest bardzo lubianym nauczycielem, bo pani się posługuje bardzo ładną polszczyzną, więc mówi tak składnie, ładnie i zgrabnie”.

Większość dyrektorek/dyrektorów twierdzi, że w ich szkołach zapraszano na wdz ekspertki/ekspertów zewnętrznych, takich jak: nauczycielki/nauczyciele akademicy, studenci/studentki, pracowniczki/pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznej, a także lekarze/lekarki, pielęgniarze/pielęgniarki, położne oraz osoby zajmujące się profilaktyką uzależnień i promocją zdrowia. O współpracy z organizacjami pozarządowymi badani mówią enigmatycznie. Z niektórych wypowiedzi wyłania się ostrożność – zostaje podkreślone, że kontakt z osobami z zewnątrz stwarza duże ryzyko, nie są znane ich kompetencje, te osoby nie znają uczniów/uczennic.

DP1W: *„Teraz miałyśmy taką propozycję, żeby ginekolog dziecięcy przyszedł, ale uznałam, że najpierw z rodzicami porozmawiam, bo to nigdy nie wiadomo, co który z rodziców powie. Bo to jest też na taką lekcję dla dziewczynek, miałyby ta pani przyjść, ale wolę, żeby oni wcześniej wiedzieli, bo może powie coś takiego, a jest to w końcu wybór. Chcę, żeby rodzice zdecydowali. [...] Ja też nie znam człowieka, bo gdyby to był ktoś mi znany, na przykład z naszych rodziców, to bym się zgodziła. Ale jak to jest ktoś obcy, to trudno powiedzieć. Sposób mówienia może powodować jakieś niechęci wokół przyszłego życia seksualnego. A to bardzo ważna dziedzina życia”.*

4. Program i przebieg zajęć

Tylko kilkoro dyrektorów/dyrektorek potrafiło powiedzieć, jaki program wdz zatwierdzili, choć nie zawsze były to dane wiarygodne – niektórzy badani niepoprawnie podawali nazwę zajęć i autorki/autorów podręczników. Najczęściej wskazywano podręcznik Teresy Król Wędrując ku dorosłości. Wypowiedzi niektórych badanych świadczą o tym, że nie do końca wiedzą, które podręczniki zostały dopuszczone do użytku szkolnego lub wiedzą, lecz się do tych regulacji nie stosują.

DG1W: *„O Matko, musiałabym sprawdzić... [szuka w komputerze przez długą chwilę]. Maria Urban – Przygotowanie do życia w rodzinie. To jest propozycja osoby, która prowadzi zajęcia. Ja nic nie zatwierdzałam”.*

Tylko 8 na 18 dyrektorów/dyrektorek hospitaowało wdz. W wyniku tych hospitacji sformułowali pozytywne oceny zajęć, pracy nauczyciela/nauczycielki, stosunku uczennic/uczniów do nich. Jedna z hospitacji przyczyniła się do zmiany nauczyciela/nauczycielki.

DG1Z: *„Jak do tej pory – nie [hospitaowałem zajęć], ale – raz wchodzę na zajęcia wdz-tu – widzę – lekcja historii. Nie zdążyła materiału przerobić i kończy z nimi. Czyli niezgodnie... Natrafiłem raz, co prawda. Później prosiłem o wyjaśnienie tej sytuacji, jak tu jest z realizacją podstawy, czy tutaj się zmieści, czy zdąży, żeby to nie było tak, że nagle...”*

Badani nie mają pełnego rozeznania, jeśli chodzi o podręczniki obowiązujące na zajęciach wdz. W 8 szkołach nie korzysta się z nich, co badani tłumaczą najczęściej niechęcią do obciążania rodziców dodatkowym wydatkiem, a w konsekwencji zmniejszeniem frekwencji na zajęciach. Pięciu wskazało na podręczniki Wędrując ku dorosłości. Jeden z badanych wyraźnie podkreślił swój krytycyzm wobec tego opracowania, inny ocenił go pozytywnie.

Wszyscy badani twierdzą, że na zajęciach wdz nauczyciele/nauczycielki stosują bogaty zestaw środków dydaktycznych. Najczęściej są to: filmy, plansze, karty pracy, modele, fantomy i prezentacje multimedialne. Szkoły są zdaniem badanych dobrze przygotowane do realizacji wdz. Nauczycielki/nauczyciele korzystają z gotowych pakietów do wdz lub prezentują na zajęciach materiały pozyskane z Internetu, głównie filmy.

Jeśli chodzi o współpracę pomiędzy nauczycielkami/nauczycielami wdz, a – religii, etyki, wiedzy o społeczeństwie i biologii, badani zdecydowanie twierdzą, że nie odnotowują konfliktów pomiędzy nimi. Płaszczyzną współpracy w omawianym zakresie jest, zdaniem badanych, zespół przedmiotowo-metodyczny. Dyrektorzy/dyrektorki 4 szkół wskazują na trudności we współpracy programowej pomiędzy osobami prowadzącymi wdz i lekcje religii.

DG2W: *„Chyba z 10 lat temu była taka nauczycielka, która uczyła religii, natomiast ja uczyłam w tym samym czasie religii i wdz. [...] I pamiętam, że pocięłyśmy się. Ona miała do mnie pretensje, że jakby, że mnie się to zgadza tak wewnętrznie, że jak ja potrafię w swoim sumieniu pogodzić to, że prowadzę zajęcia z religii i prowadzę zajęcia z wdz, gdzie mówię tak naprawdę sprzeczne rzeczy ze sobą. I ja nie bardzo rozumiałam. [...] Bo dla mnie wcale to nie były odrębne rzeczy, sprzeczne, bo rozumiem, że jakby religia, nasza religia katolicka za grzech uznaje używanie na przykład antykoncepcji, ale ja jako nauczyciel wdz jestem zobowiązana do tego, żeby przekazać uczniom*

wiedzę na temat antykoncepcji. Koniec, kropka. Bo [...] program nauczania to obejmuje, tak? Ja nie widzę tutaj żadnego konfliktu sumienia”.

Potowa badanych zapytana o zagadnienia, które powinny znajdować się w programie wdż stwierdziła, że nie ma zastrzeżeń do aktualnie obowiązującej podstawy programowej. Część podkreśla dużą rolę nauczyciela/nauczycielki w wyborze, interpretacji zagadnień programowych oraz dopasowywaniu ich do zainteresowań młodzieży. Inne osoby zwróciły uwagę na potrzebę omawiania na zajęciach wdż tematów bliskich życia, dotyczących relacji społecznych, realnych problemów uczniów/uczennic, sytuacji trudnych, związanych z przemianami obyczajowości seksualnej młodzieży, podejmowaniem ryzykownych zachowań, profilaktyką infekcji przenoszonych drogą płciową.

DPG2P: *„Uważam, że rzetelna realizacja podstawy programowej z uwzględnieniem profesjonalizmu osób prowadzących wyczerpuje treści zawarte w wybranym programie”.* **DG1P:** *„Tematy, które powinny się znajdować, to: płciowość i rodzina. Aktualnie młodzież, mając dostęp do Internetu, ma szerokie możliwości zgłębiania zagadnień z zakresu seksualności, stąd ważne, aby poruszać ten temat. Trzeba też mówić o miłości, więzi, odpowiedzialności za podejmowanie zachowań seksualnych oraz o rodzinie”.*

Badani nie wskazywali w zasadzie zagadnień, których nie powinno się poruszać na zajęciach wdż. Zdaniem kilku osób wyjątkiem jest problematyka płci społeczno-kulturowej (gender). Tłumaczą to troską o to, aby nie prowadzić dyskusji ideologicznych na zajęciach oraz wykluczyć treści mogące w jakiś sposób urazić uczucia czy promować „niezdrowe zachowania seksualne”.

DP2Z: *„Na poziomie szkoły podstawowej, moim zdaniem, należałoby tutaj w sposób taki ostrożny podchodzić do kwestii tych ostatnich dyskusji, kwestii genderowych. Moim zdaniem to są chyba rzeczy zbyt trudne dla tej grupy wiekowej. Takie jest moje zdanie”.* **DG2W:** *„Ja myślę, że żyjemy w takich czasach, mamy XXI wiek. Oni się edukują, tak jak powiedziałam i wiemy doskonale, rówieśniczo. I myślę, że trzeba nadążać za tym, trzeba za tym nadążać [...], nie ma co tworzyć takich tematów tabu, bo oni to bardzo szybko wyłapią, że w szkole się o czymś nie chce mówić. Że coś jest wstydlive na przykład. Nawet jeśli pojawi się jakieś pytanie, czy jakaś treść, czy jakaś chęć zaczepienia nauczyciela o coś, co nie jest uregulowane programem nauczania, to powinno się tego tematu dotknąć”.*

Badani podali szereg uwarunkowań, które są zbieżne z podstawowymi zasadami obowiązującymi w metodyce edukacji seksualnej: należy dostosowywać tematykę zajęć do wieku uczennic/uczniów, do poziomu ich rozwoju psychoseksualnego, operować komunikatywnym językiem, dostosowanym do możliwości poznawczych odbiorców/odbiorczyń, nie należy rozmawiać o problemach, które ich jeszcze nie interesują, nie wolno na forum klasy analizować sytuacji osobistej czy rodzinnej uczniów/uczennic.

5. Jak powinny wyglądać zajęcia wdż?

Dyrektorzy/dyrektorki w zdecydowanej większości twierdzą, że zajęcia wdż są potrzebne. Uzasadniają to przede wszystkim niedostatecznym poziomem socjalizacji seksualnej w domach rodzinnych, niedostatecznym wsparciem ze strony rodziców w trudnych sytuacjach, z jakimi młodzież mierzy się w okresie dorastania. Podkreślają, że jeśli szkoła nie wesprze w tym zakresie rodziców, to uczennice/uczniowie będą skazani na niepewne źródła wiedzy, Internet i porady rówieśników.

DP2Z: *„Jak najbardziej są potrzebne. Uzasadnienie jest bardzo proste. Mówimy o kwestiach, które bardzo interesują młodych ludzi, kwestie ich rozwoju psychofizycznego, ich seksualności, ale niestety te kwestie w wielu domach są tematami tabu, są tematami, które rodzice traktują z przymrużeniem oka, albo w ogóle. Stąd uważam, że szkoła powinna wyjść naprzeciw tym kwestiom, bo z jakiegoś źródła te dzieci, młodzież powinna się dowiadywać o tych podstawowych kwestiach dotyczących ich seksualności, rozwoju, wchodzenia w dorosłość i dlatego to jest główny cel tych zajęć, jak najbardziej są potrzebne”.*

Kilkoro badanych wyraźnie podkreśla także wychowawczy wymiar zajęć wdż – pomagają uczniom/uczennicom w rozwiązywaniu problemów, przygotowują do budowania dojrzałych relacji. Dostrzegają także, że – w związku ze zmianami obyczajowymi – wdż jest dzisiaj bardziej potrzebny niż dziesięć lat temu.

DG1W: *„Te zajęcia są bardzo potrzebne, bo my skupiamy tutaj młodzież, która ma marne wzorce w swoim otoczeniu. Trzeba wiedzieć, że można żyć inaczej”.*

Jeden z dyrektorów gimnazjum, nie negując potrzeby istnienia wdż w swojej szkole, twierdzi, że bardzo ważna jest realizacja zagadnień związanych z seksualnością w klasach V–VI szkoły podstawowej, gdyż w gimnazjum część osób ma już za sobą inicjację seksualną.

DG1Z: *„To w szkole podstawowej zaczyna się ta edukacja, tak? No właśnie, piąta, szósta klasa. [Bo, w gimnazjum] czasami, nieraz jest za późno, żeby im mówić o czymś, że oni przeszli już tą inicjację, mają problemy, które ich dotyczą. Ja nieraz mam wrażenie, że to już jest za późno. Na pewno to musi być. Natomiast – przedmiot jest potrzebny”.*

Bardziej krytyczną opinię sformułował tylko jeden z badanych. Twierdzi, że z powodu dużego obciążenia dydaktycznego uczniów/uczennic szkoły zawodowej i częściowego powielania programu wdz na lekcjach wychowawczych – nie widzi „wielkiej potrzeby” istnienia tych zajęć.

DPG1Z: *„Nie przeszkadza mi, jest to powieleniem jakichś elementów, które powinny być na godzinie wychowawczej. Jest to dodatkowa godzina, gdzie uczniowie muszą spędzić w szkole. Mają siatkę przedmiotów ogólnokształcących, siatkę przedmiotów zawodowych, permanentne egzaminy zawodowe, w związku z czym nie widzę jakiejś wielkiej potrzeby, ale nie przeszkadza mi”.*

Badani twierdzą, że nie znają opinii dyrektorów/dyrektorek innych szkół na temat realizacji zajęć wdz, nie rozmawiają z nimi na ten temat. Uzasadniają to najczęściej tym, że wdz nie sprawia specjalnych problemów, nie jest w centrum uwagi.

Większość nie dostrzega istotnych zmian związanych z realizacją zajęć wdz, które miałyby miejsce w ostatnich latach. Wyjątkiem są tu opinie kilkorga dyrektorów/dyrektorek, głównie gimnazjów, którzy/które podkreślają, że problem istnienia w szkole wdz nie wzbudza już takich emocji, obaw, jakie towarzyszyły jego wprowadzaniu. Podkreślają także, że dzięki tym zajęciom rodzice czują się uwolnieni od realizacji w domu wychowania seksualnego.

DG1W: *„Mniej emocji jest wokół tego. Na początku było więcej emocji po stronie rodziców. Zastanawiali się, czego te dzieci będą się uczyły, że zajęcia niepotrzebnie rozbudzą zainteresowania, zwłaszcza w pierwszej klasie gimnazjum. Teraz już nie ma takich emocji. Teraz jak się rodzice niepokoi, to pyta nauczycielkę. Nie było nigdy awantur na tym tle”.*

Żadna z badanych osób nie postuluje likwidacji wdz. Niemal połowa nie widzi także potrzeby dokonywania zmian związanych z organizacją tych zajęć w szkole. Kilka postuluje zwiększenie wymiaru godzin i/lub wprowadzenie modyfikacji dotyczących ich organizacji oraz programu. Pięć uważa, że wprowadzenie obowiązku uczęszczania na zajęcia podniosłoby rangę przedmiotu.

DG1W: „Generalnie to ja byłabym za tym, żeby to był przedmiot obowiązkowy. To jest bardzo ważna sfera życia. Jeśli uczymy kogoś wychowania fizycznego... Miałyby to także negatywne konsekwencje. Bo jeśli obowiązkowy, to oceny. Ale za co? Za wiedzę? To właściwie nie o to chodzi. Mam mieszane uczucia. I tak i nie. Chyba nie ma idealnego rozwiązania”.

Badani podkreślali, że wyzwaniem osób prowadzących wdż są: specjalistyczna wiedza, doświadczenie, odwaga, umiejętność przezwycięzania wstydu i rozmawiania o wszystkich problemach, także tych dotyczących spraw trudnych, intymnych, związanych z seksualnością.

DG2Z: „Umiejętność zainteresowania tą problematyką i pozbycie się obaw prowadzenia tego. Bezpośrednio, żeby nie było jakichś takich hamulców czy jakiegoś wstydu mówienia tego. Obawy, ale obawy mówienia o takich tematach, że młodzież może tutaj źle zareagować na to. Ale nie miałem sytuacji takiej, żeby ktoś [...] psikusa zrobił nauczycielowi w związku z tym. A szczególnie nawet, jeśli przychodzą z zewnątrz i ktoś by próbował się popisać. Ale tak prowadzą, że młodzież [wykazuje] zainteresowanie i ich reakcja i postawy są raczej prawidłowe tutaj”.

Zwrócono także uwagę na to, że ważną kwestią jest sposób obiektywnego, nienacechowanego światopoglądowo przekazu treści, unikanie indoktrynacji, a zarazem uczenie o wartościach. Dobrze prowadzone lekcje mają oparcie w kompetencjach metodycznych nauczycielki/nauczyciela, która/który potrafi uczyć ciekawie, bez rutyny, wykorzystuje różne metody, aby zainteresować uczennice/uczniów, a także przekonać rodziców, że są to wartościowe dla ich dzieci zajęcia.

DP1W: „Obiektywizm merytoryczny i niepokazywanie naleciałości światopoglądowych. Bo mam np. panią katechetkę, która też jest po studiach o rodzinie, że mogłaby też wdż prowadzić, ale nie chcę, żeby uczyła, bo uważam, że jest to już za bardzo katolicki światopogląd siłą rzeczy byłby wkładany dzieciom do głów. Ona sama uczy religii, a tego nie da się od siebie oddzielić. Katechetka w zeszłym roku, kiedy szukałam nauczycielki do wdż, chciała je prowadzić, ale ja nie chciałam. Potem będą przychodzić i mówić, że coś jest nie tak, że coś jest narzucane”.

Rzadziej badani określali jako wyzwanie dla nauczyciela wdź umiejętne nawiązanie opartych na zaufaniu relacji z uczennicami/uczniami, które umożliwiałoby otwartą dyskusję, dialog oraz przezwyciężanie problemów organizacyjnych.

DPG1Z: *„Wyzwaniem jest to, aby te lekcje były ciekawe i nawiązać kontakt z dzieckiem, z dziećmi, żeby sprowokować do dyskusji, do rozmowy. To dla mnie jest największym wyzwaniem”.*

Dyrektorzy/dyrektorki podkreślali, że wdź powinna uczyć osoba otwarta na problemy młodzieży, godna zaufania, poszukująca. Badani oczekują ponadto cech i umiejętności, takich jak: rzetelność, poprawna polszczyzna, otwartość, elastyczność, dowcip, poczucie humoru, delikatność.

DPG2W: *„Powinna być bezstronna. Powinna oddzielić swoje, nie wiem, poglądy religijne, bo to dzisiaj chyba właśnie się, nie wiem, na tym to wszystko się skupia, na poglądach religijnych. Zaczynamy religię do tego wszystkiego włączać. Powinna się oddzielić od swoich poglądów politycznych czy religijnych i wtedy te zajęcia może prowadzić”.* **DPG2P:** *„Osoba powinna charakteryzować się wysoką etyką zawodową, moralnością, cierpliwością, tolerancją, otwartością oraz łatwością nawiązywania kontaktów”.* **DP1W:** *„Rzetelnością, żeby merytorycznie była przygotowana, żeby miała poczucie humoru, bo to też jest ważne. Żeby była otwarta, żeby swobodnie się czuła, żeby określenie penis, ani żadne tam inne nie spowodowało, że jest zakłopotana. Osoba, która prowadzi u mnie zajęcia, taka właśnie jest”.*

Badani wymienili szeroki katalog cech, które uznali za dyskwalifikujące do pełnienia tej roli. Najczęściej padły: brak tolerancji, poglądy wykluczające pluralizm, tendencja do indoktrynacji oraz autorytaryzm, brak otwartości na problemy uczniów/uczennic, sztywne trzymanie się programu, brak profesjonalizmu, lekceważenie swojej pracy, brak rzetelnego przygotowania zajęć oraz stawianie uczniom/uczennicom nadmiernych wymagań, co może wynikać z braku kompetencji merytorycznych i społecznych.

DP1P: *„Jeżeli już to system wartości np. skrajny fanatyzm”.* **DPG2P:** *„Brak otwartości, nieumiejętna komunikacja, ocenianie drugiej osoby”.* **DP1W:** *„Dyskwalifikowałabym, gdyby nauczycielka kogoś dyskryminowała. [...] Ktoś, kto jest bardzo autorytarny, nie powinien być nauczycielem. Ktoś o zdecydowanym jednym światopoglądzie”.*

Dominuje opinia, że wiek, płeć i wygląd nauczyciela/nauczycielki wdź nie mają istotnego znaczenia. Dwóch badanych zwraca uwagę na to, że niektóre osobiste

doświadczenia, takie jak przeżyta trauma, czy „nieetyczna biografia” powinny stanowić przesłankę do odrzucenia kandydatury tej osoby.

 **DG2Z:** „*[J]eżeli nauczyciel sam miał jakieś przykre doświadczenia, a – nie daj Boże – jakąś traumę, to tak naprawdę nie powinien, moim zdaniem, realizować takich zajęć. Czyli niesamowicie byłaby ważna selekcja tych nauczycieli, którzy to prowadzą. Niby niektórzy mówią: co tam, ocen nie ma, [wdż] do niczego niepotrzebny... [...], jest to bardzo potrzebne, bo dopiero później się okazuje, że [...] taki człowiek nie jest przygotowany do pełnego życia, do pełnego jego realizowania i to w sposób taki dający mu satysfakcję, spełnienie”.*

Jeśli chodzi o stosunek badanych dyrektorów/dyrektorki do różnych propozycji modernizacji programu i organizacji zajęć wdż, to przeważały opinie ostrożne, chęć zachowania status quo. Większość ceni korzyści, jakie daje uczniom/uczniom udział w tych zajęciach, lecz boi się zmian, wywoływania kolejnej burzy wokół edukacji seksualnej w szkole, a także emocjonalnej, negatywnej reakcji rodziców.

Notatki

This image shows a full page of white paper with horizontal dotted lines. The lines are evenly spaced and run across the width of the page, providing a guide for handwriting practice. There are no margins, text, or other markings on the page.



© Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny



Grupa Edukatorów Seksualnych

Warszawa 2016

Projekt „Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej”
realizowany w ramach programu „Obywatele dla Demokracji”,
finansowanego z Funduszy EOG

